

reZi, eden

Uciekaliśmy myślami by nie słyszeć ich
Zarobieni na zajawce, dziś już nie chce nic

Tylu mordom gdzieś po drodze się tu urwał film
A ja nadal jestem sobą, ale wiem jak żyć

Kiedyś chciałem słyszeć prawdę
Dzisiaj to już nieważne, więc mów co chcesz

Jestem sprytny tak jak Dante
Nic nie jest tak jak dawniej
Bo mam co chce

Widzę jak patrzają, chcą mieć tak samo, ale to nie jest Eden
Wokół mnie tańczą, wszyscy się śmieją, chcą mi patrzeć na ręce
W głowie mam pustkę, piję podwójne, jak to jest żyć beze mnie
Dziś za nim usnę 400 koni więc polecę 200 (km/h)

(Dziś za nim usnę 400 koni więc polecę 200 (km/h))

Tak łatwo ocenić mnie, jakiś czas żyłem jak cień, kompletnie wyprany z emocji
Dzisiaj jak widzą że staję na nogi chcą rzucać mi kłody, ale to nie szkodzi

Mamy wszystko o czym marzysz
To ich tak boli, mordo to nie narcyzm
Szukamy szczęścia pijani
A było tak blisko, uśmiech jak z okładki

Widzę jak patrzają, chcą mieć tak samo, ale to nie jest Eden
Wokół mnie tańczą, wszyscy się śmieją, chcą mi patrzeć na ręce
W głowie mam pustkę, piję podwójne, jak to jest żyć beze mnie
Dziś za nim usnę 400 koni więc polecę 200 (km/h)

Widzę jak patrzają, chcą mieć tak samo, ale to nie jest Eden
Wokół mnie tańczą, wszyscy się śmieją, chcą mi patrzeć na ręce
W głowie mam pustkę, piję podwójne, jak to jest żyć beze mnie
Dziś za nim usnę 400 koni więc polecę 200 (km/h)

(Dziś za nim usnę 400 koni więc polecę 200 (km/h))